GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

CZWARTEK

20. CZERWCA 1918.

NR. 134. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 24 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i Ziemiach przez Niemców okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 7.20	K 6.40	K 7.20	K 8.—	K 9.—	K 6.—
Kwartalnie	„ 21.—	„ 19.—	„ 21.—	„ 24.—	„ 27.—	„ 17.60
Półrocznie	„ 42.—	„ 38.—	„ 42.—	„ 48.—	„ 53.—	„ 35.—
Rocznie	„ 84.—	„ 76.—	„ 84.—	„ 96.—	„ 100.—	„ 70.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 28.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Przed decyzyą Koła.

Wiedeń. (Telefonem). Dziś o godz. 3 pop. zbiera się komisya parlamentarna Koła polskiego, która przygotować ma materyał dla obrad plenarnego zebrania. Ze spraw wewnętrznych najważniejszą jest sprawa wyboru prezesa. Posłów polskich przybyło już wielu.

Punkt ciężkości sytuacyi parlamentarnej leży w wyniku rokowań reprezentacyi polskiej z rządem i stronnictwami niemieckiemi. Rząd pertraktował dotychczas z Kołem tylko z polskimi członkami Izby panów dr. Bilińskim i dr. Korytowskim w obecności min. Twardowskiego. Chodziło o umożliwienie otwarcia parlamentu. Wymienieni członkowie Izby panów pertraktowali z dr. Seidlerem w założeniu, że Koło otrzyma gwarancyę wykluczającą proponowany podział Galicyi. Hr. Burian miałby w takim razie złożyć deklaracyę, że w obecnych stosunkach bez porozumienia z Kołem Polskiem żadna zmiana nie nastąpi.

Prasa wiedeńska podkreśla, że wiele zależy od tego, czy większość Koła uzna taką deklaracyę za dostateczną do zmiany stanowiska, zajętego w ostatnich uchwałach krakowskich. Panuje przekonanie, że Koło opublikuje interpretacyę uchwał krakowskich opacznie jakoby rozumianych w Wiedniu.

„Deutsch Böhmische Correspondenz" przestrzega przed traktowaniem dra Bilińskiego i Korytowskiego za upoważnionych przez Polaków do reprezentowania interesów polskich. Oświadcza także, że dominującą rolę w Kole odgrywa dziś klub posłów ludowych, a nie można przewidzieć jakie klub ten zajmie stanowisko.

STRONNICTWA NIEMIECKIE.

Wiedeń. (Telefonem). Dziś odbędą posłowie socyalistyczni konferencyę z rządem w sprawach żywnościowych. Posłowie socyalistyczni mają domagać się najrychlejszego otwarcia sesyi parlamentu.

Ze stronnictw niemieckich tylko niemiecko-narodowi występują za rządem. Zjednoczenie chrześcijańsko społeczne zachowuje się z rezerwą, jakkolwiek dr. Weisskirchner żąda głowy dr. Seidlera.

„Reichspost" o sprawie polskiej.

Wiedeń. „Reichspost" zamieszcza obszerny artykuł, omawiający rozwiązanie austropolskie. Organ chrześć. społeczny stanowczo wypowiada się przeciw takiemu rozwiązaniu. Podnosi, że z żądaniem tem łączy się przyłączenie Galicyi do Król. Polskiego w łączności z Austryą i pisze: „Państwo niemieckie na pewno pragnie takiego rozwiązania (tj. przyłączenia Galicyi do Polski), gdyż stosownie do umowy na objąć swymi wpływami całą Polskę a tem samem rozszerzyłoby swój wpływ także na Galicyę pełną skarbów ziemi. Tem samem jednakże zostałaby Galicya, a z nią i Bukowina wyrwana z właściwej budowy Austryi. Królestwo Polskie, które obejmowałoby i Galicyę nie byłoby wcale — i to trzeba z naciskiem podkreślić, podniesieniem dobrobytu Austryi. Gospodarczy punkt ciężkości leżałby w Warszawie, a nie w Krakowie lub Lwowie. Polska byłaby krajem posiadającym bardzo długą granicę z Prusami, równie długą z Węgrami, a bardzo krótką z Austryą. Jeśli nie opanujemy tego kraju pod względem gospodarczo-politycznym to wtedy niemieckie i węgierskie interesy, o ile znajdą wspólne wytyczne, zapanują tam wszechwładnie. A wobec Niemiec nie będziemy przecież mogli naszej przewagi w Polsce utrzymać! Prawdopodobnie więc t. zw. austro-polskie rozwiązanie z chwilą gdy Galicya przeszłaby do Polski, zamieniłoby się w węgiersko-polskie. Wspólność gospodarcza wytwarza w konsekwencyi wspólność polityczną. W takim zaś razie Galicya i Bukowina byłaby dla Austryi stracona".

„Reichspost" kończy, że Austrya nie zniesie bezwarunkowo żadnego umniejszenia swych obszarów na czyjąkolwiek korzyść. To musi rząd otwarcie wypowiedzieć.

Warunki ugody polsko-niemieckiej.

Wiedeń. Pisma wiedeńskie z racyi rozpoczęcia rokowań między Polakami a Niemcami przypominają warunki, jakie swojego czasu omawiano były jako podstawę do porozumienia polsko-niemieckiego. Warunki te są:

Obie strony mają zawrzeć formalną umowę z dokładnem wyszczególnieniem wzajemnych życzeń, do których popierania obie strony się zobowiązują. Polskie życzenia obejmują cztery części. Pierwsza część umowy wyraża życzenie austro-polskiego rozwiązania z przyłączeniem Galicyi do Polski i unię personalną z monarchią. Druga częśc domaga się utrzymania granic dawnego Król. Kongresowego wobec niemieckich żądań zabezpieczenia granic, zmiany układu Brzeskiego odnośnie do Chełmszczyzny, umiędzynarodowienia żeglugi na Wiśle z dostępem do morza i ustanowienia granic Polski w stosunku do Litwy tak, aby Polska miała bezpośrednią granicę z Rosyą. Trzecia część dotyczy wewnętrznych spraw galicyjskich. Czwarta zaś stanowi o stosunku Polaków do Rusinów. Polacy byliby gotowi, w razie gdyby Galicya nie została podzielona i cała przyłączona do Polski, zapewnić Ukraińcom w ramach Polski daleko idącą autonomię. Stosownie do życzenia Polaków Niemcy mają w tych rokowaniach objąć rolę pośredników.

Partye niemieckie stawiają następujące żądania:

1. Aby Polacy popierali politykę sojuszową monarchii zwłaszcza odnośnie do państwa niemieckiego.

2. Aby popierali politykę partyi niemieckich, zmierzającą do utrzymania porządku w państwie, zmiany konstytucyi i uchwalenia konieczności państwowych.

3. Aby Polacy poparli obronę interesów Niemców przeciw agitacyi czeskiej i poł. słowiańskiej, oraz w razie gdyby jakikolwiek rząd wystąpił przeciw niemieckim interesom.

Warunki te miały stanowić podstawę rokowań polsko-niemieckich w Austryi.

Warunki Ukraińców.

Lwów. (Telefonem). Dzienniki ukr. zamieszczają rezolucye parlamentarnej komisyi ukraińskiej powzięte onegdaj na posiedzeniu we Lwowie pod przewodnictwem Petruszewicza. Rezolucye te opiewają:

Ukraińska komisya parlamentarna z uwagi na ciężkie przesilenie parlamentarne spowodowane przez Polaków, którzy chcą je wyzyskać dla swej imperyalistycznej(!) aneksyonistycznej(!) polityki odnośnie do Chełmszczyzny, Podlasia i Galicyi wschodniej, oraz chcą przywieść rząd austryacki do zmiany umów zawartych z państwem ukraińskiem — postawiła następujące warunki swej pozytywnej pracy w parlamencie austryackim:

1. Zapewnienie ze strony czynników miarodajnych, że traktat, jaki zawarto z państwem ukraińskiem w Brześciu, będzie w pełni utrzymany.

2. Że dawny postulat narodu ukraińskiego w Austryi co do utworzenia ukraińskiego kraju koronnego w ukraińskiej części Galicyi i Ukrainy, będzie spełniony.

3. Ukraińska reprezentacya parlamentarna wypowiada się za natychmiastowem zwołaniem parlamentu, gdyby jednak zwołanie to miało nastąpić za cenę warunków stawianych przez Polaków, to reprezentacya ukraińska byłaby zmuszoną wstąpic na drogę najostrzejszej opozycyi i to zarówno w parlamencie jak i poza parlamentem użyć najostrzejszych środków borby w obronie zagrożonych praw narodowych.

Andrassy o Polsce.

Budapeszt. B. kor. W sejmie węgierskim w dyskusyi budżetowej hr. Andrassy oświadczył, że należy ubolewać, że rokowania w sprawie polskiej się przeciągają. Tylko połączenie Polski i Galicyi jest rozwiązaniem zadowalającem Polaków.

Walki we Francyi.

Berlin. B. kor. Dworzec Sankt Nicolaii i urządzenie kolejowe w Amiens także dnia 18 bm. skutecznie ostrzeliwano najcięższym ogniem płaskim. Nieprzyjaciel, który na różnych miejscach frontu we Flandryi, z obu stron Somme, między Noyon i Chateau Thierry prawie codziennie wielkiemi siłami podejmuje częściowe ataki, trwale powiększa niesłychanie krwawe straty koalicyi. Nieprzyjacielskie ataki, podjęte po najsilniejszem ogniu artyleryi wczesną godziną poranną oraz późno po południu dnia 18 bm. na południowy zachód od Doumieres, świeżemi siłami, przy użyciu licznych tanków, odparte zostały w walce wręcz, oraz w kontrataku. Wiele tanków leży zestrzelonych przed naszemi pozycyami. Całym sukcesem tego wysiłku, podjętego bez względu na straty ludzkie, było odebranie jednej linii na wschód od Montgouvert wybiegającej ku wnętrzu lasu.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Urzędowo ogłaszają dn. 19 czerwca wieczorem:

Z frontów bojowych nie doniesiono nic nowego.

Compiegne z trzech stron w ogniu.

Berlin. Pisma donoszą z Genewy, że od chwili zdobycia Lague, które broniło Compiegne, miasto ostrzeliwane jest przez niemiecką artyleryę z trzech stron. Compiegne znajduje się już w donioslości średniego kalibru dział.

Rozstrzygające chwile.

Londyn. B. kor. Bonar Law w dalszym ciągu swej mowy w izbie niższej powiedział: Wynik walki jeszcze zawsze jest niepewny. W najbliższych miesiącach nastąpi rozstrzygnięcie. Jeżeli w ciągu najbliższych trzech miesięcy Niemcy nie osiągną żadnego ze swoich celów strategicznych to mimo dotychczasowych zwycięstw kampanię przegrali. Przyszłość nasza i świata zawisła od najbliższych kilku tygodni.

ZMIANY W KOMENDZIE WOJSK KOALICYI.

Paryż. B. kor. Ag. Havasa donosi: Generałowi Franchet d'Esperey powierzono naczelną komendę nad armią wschodnią w miejsce generała Guillaumat.

Jak przebyto Piave?

Lugano. Korespondent „Daily Telegr." opisuje obszernie sposób, w jaki wojska austro-węgierskie sforsowały Piavę. Aby módz zbudować mosty do przeprawy, cała dolina rzeki została zasnuta sztucznemi chmurami dymu, które uniemożliwiły obserwacyę lotnikom i artyleryi włoskiej. Pod osłoną tych chmur i zaporowego ognia artyleryi przeprawiły się pierwsze oddziały austryackie. Zaraz potem zaczęto budować mosty pontonowe, po których przeszły wzmocnienia i pierwsza artylerya polna.

SZWAJCARSKIE JASKÓŁKI.

Wiedeń. (Telefonem). Berlińska „Taegliche Rundschau" donosi, że Rada Związkowa Szwajcarska, która dotychczas zachowywała się opornie wobec myśli pośrednictwa pokojowego, zmieniła ostatnio swoje zapatrywania. Zastanawia się nawet podobno nad sposobem i terminem pośrednictwa.

HOTEL WYNAJĘTO.

Wiedeń. (Telefonem). Berlińska „Morgenpost" donosi, że rząd holenderski wynajął już w Hadze hotel, który miałby pomieścić dyplomatów, jeżeli przybędą na kongres pokojowy.

(A co się stało z owym „pałacem pokoju" w Hadze, który wymurowano dwa lata przed wybuchem wojny światowej? — prz. Redakcyi).

NARADY SOCYALISTÓW.

Haga. B. kor. Troelstra dnia 17 bm. miał w Hadze konferencyę z Scheidemannem jako zastępcą niemieckiej socyalnej demokracyi. Zdaniem Troelstry nie ma żadnego powodu, aby o tej konferencyi udzielać informacyi. Relacyę o omówionych sprawach zabiera Troelstra ze sobą do Londynu, podczas gdy Scheidemann przedłoży sprawozdanie swoim towarzyszom partyjnym w Berlinie.

Sytuacya w Rosyi.

Moskwa. B. kor. Spóźnione. Prawda ogłasza dekret, na podstawie którego powołanie dotyczy wszystkich robotników i chłopów, urodzonych w latach 1893—1897, którzy chwilowo lub stale mieszkają nad Wołgą na Uralu i w zachodniej Syberyi.

Ten sam dziennik donosi, że oddziały czesko-słowackie pod Samarą stoją pod rozkazami francuskiego pułkownika Sepeiera.

Wreszcie ogłasza „Prawda" notę Cziczerina do przedstawicieli angielskiego, francuskiego i amerykańskiego protestującą przeciw pobytowi okrętów wojennych ententy w portach rosyjskich.

Proces Żelaznej brygady odroczony?

Lwów. (Telefonem). Z Budapesztu nadeszła tu wiadomość, że w najbliższych dniach ma być przez władze zarządzona dłuższa przerwa w procesie w Marmarosz Sziget. Powodem — jak podają dzienniki, ma być konieczność nawiązania łączności między sprawą w dotychczasowej jej formie, a sprawą oskarżenia, które ma być ugotowane przeciw 60 legionistom polskim (tu skreślone przez cenzurę jedno zdanie) dostawionym obecnie na Węgry.

Mimo, że wiadomość powyższa pochodzi z pewnego źródła, budapeszteńskie sfery poinformowane zaznaczają, że brzmi ona tak nieprawdopodobnie, iż trzeba zaczekać na jej potwierdzenie.

Nowe rekwizycye niemieckie.

Lwów. (Telefonem). „Gazeta Poranna" dowiaduje się, że dla ludności wiejskiej w Kaliskiem przygotowują Niemcy nową formę przeprowadzania rekwizycyi, która kto wie, czy nie będzie zastosowaną w miarę możności po całym obszarze okupacyi niemieckiej. Są to tak zwane „Dreschekolonnen" czyli lotne młockarnie. Na dworcu kaliskiem stoi już kilkadziesiąt mniejszych młockarni. Żołnierze przydzieleni do nich przeznaczeni są do objeżdżania od wsi do wsi, młócenia zbiorów chłopskich, wydzielania włościanom t. zw. normy głodowej i zabierania z miejsca tak zwanej nadwyżki dla celów wojskowych. Ponieważ innowacya ta ma być zastosowaną tylko do chłopów, wybuchło szalone niezadowolenie po wsiach.

Rada stanu.

Otwarcie pierwszej sesyi obrad Rady stanu nastąpi dn. 22 bm., przed południem, w dużej sali asamblowej na Zamku po nabożeństwie, odprawionem w kościele katedralnym przez jednego z biskupów-wirylistów. Tegoż dnia o g. 4 po poł. w sali Tow. kre-

---

ARTUR GRUSZECKI.

51

DLA NIEJ.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Nie tak... jednak co do dnia urodzin,— powtórzył Malski, — może pani nie życząc sobie tej uroczystości, uważa za stosowne...

— Cóż pan się tak upiera przy tych urodzinach? — odezwał się gospodarz.

— Bo widzi pan dobrodziej, przygotowałem się na dzisiaj...

— Z oracyą, — szepnął Ugorski, ku rozweseleniu wszystkich z wyjątkiem Malskiego, który z niewzruszoną powagą mówił dalej:

— Nie z oracyą, bo wobec stanu moich nerwów nie ośmieliłbym się... ale przywiozłem małą pamiątkę na uroczystość dnia tego.

— To wręczy pan na imieniny Kasi w listopadzie, — zaśmiał się gospodarz.

— Imieniny swoją drogą, — zaczął Malski, ale gdy spostrzegł, że go nikt nie słucha, westchnął i zajął się herbatą.

Starsi panowie zajęli się rozmową o gospodarstwie, zaś Malski przysunął się do pań. Panna Henryka, zawsze dobra i współczująca, widząc delikatną, bladą cerę Malskiego, podkrążone oczy, przedwczesne zmarszczki i pewną ospałość w ruchach, spytała pannę Helenę Malską o zdrowie brata.

Chorzy wogóle, zwłaszcza nerwowi, lubią opowiadać o objawach swej choroby, a Malski nie był wyjątkiem pod tym względem. Mówił też o swem zobojętnieniu, o niemożności powzięcia decyzyi, o zniechęceniu do świata i ludzi. Jako przykład tej swojej choroby opowiadał paniom:

— Wiedziałem bardzo dobrze, że ten dymisyonowany naczelnik kłamie, mówiąc o daniu zadatku na młocarnię, i że po prostu bierze odemnie łapówkę dwustu rubli nie wiadomo za co, ale już sama możliwość oporu, przekonywania go, słuchania jego kłamstw i wykrętów, przejęła mnie takiem zmęczeniem i obawą, że pojechałem i dałem mu pieniądze. Tak samo było z grą. Nie lubię kart, a już hazardu nie cierpię, ale musiałbym był zrobić wysiłek i oprzeć się a na to nie miałem sił. To jedno w grze mnie pocieszało, — uśmiechnął się blado do Kasi,— że to było w domu państwa, blizko pani.

Darzynowski spytał go o coś w sprawie gospodarskiej i Malski przystąpił do panów, a panna Henryka mówiła szczerze:

— Jaki to żal widzieć młodego człowieka, przed którym jest całe życie, cierpiącego na takie zobojętnienie i bierność.

— A gdyby go była pani dawniej znała, — odezwała się jego siostra, — był niezwykle inteligentny, wrażliwy, interesował się wszystkiem i zawsze pełen zapału i energii.

— Szkoda człowieka, — rzekła ze współczuciem panna Henryka, — a cóż mówią doktorzy?

— Radzą to i owo, ale twierdzą, że tylko on sam przez się może się wyleczyć, gdy zbudzi się w nim jakieś silne pragnienie, niezwykła podnieta do czynu i zdrowia.

— W takim razie niechże się zakocha,— zaśmiała się panna Henryka.

— Pragnęłybyśmy tego z babunią i zdaje się, że to nastąpiło

— Czy zaszła jaka zmiana na lepsze?

— O, tak, gdy ją zobaczy, wraca ożywiony do domu, zajmuje go gospodarstwo, sprawy, ludzie... ale gdy zwątpi w możność pozyskania jej wzajemności znów zapada w stan dawniejszy.

— Jednak jakie cuda sprawia miłość, — uśmiechnęła się panna Henryka, — i jaka to ogromna zasługa tej kobiety, gdy wróci społeczeństwu i krajowi zdrowego człowieka i dzielnego obywatela... Kasiu, a ty dlaczegoś taka milcząca?

— Zastanawiam się nad słowami pani.

— I do jakiego wniosku doszłaś? — spytała na pozór spokojnie panna Helena.

— Uratowanie człowieka jest rzeczą zacną i szlachetną, ale pozostaje wątpliwość, czy ratowany nie wciągnie w ten sam wir ratującego, a wtedy zmarnują się dwie jednostki.

— Wszystko zależy od kobiety, — przemówiła gorąco panna Henryka, — jeśli będzie dobra, wyrozumiała, wybaczająca, wniesie ze sobą zdrowie moralne, a za niem idzie zawsze zdrowie fizyczne.

— To święta prawda! — zawołała z przejęciem panna Helena, — i pewna jestem, że Julek stałby się dzielnym i energicznym.

Lokaj podszedł do Kasi i szepnął słów kilka, a Kasia wyszła natychmiast.

— Jaka pani dobra, — mówiła rozczulona Helena do panny Henryki, — nie mam dosyć słów wdzięczności, bo właśnie idzie o zgodę Kasi.

— Nie wiedziałam o tem, — powiedziała z odcieniem żalu, — niepytana nie lubię wtrącać się do spraw cudzych, zwłaszcza tak delikatnych pod każdym względem.

— Ależ oni będą szczęśliwi, — zapewniała Helena, — on ją kocha bez pamięci, w niej widzi swoje całe szczęście, jedyny ratunek i wybawienie z nieszczęsnego zobojętnienia i niewiary we własne siły..

Panna Henryka, zwykle taka dobra, niezmiernie współczująca i uprzejma, spojrzała niechętnie na Helenę i powiedziała twardo:

— Ani pani, ani ja, nie będziemy żyły z panem Malskim, tylko jego żona, i uważam co najmniej za niewłaściwe dla osób obcych nakłanianie panny do wyboru męża. Od tego są rodzice i krewni, ażeby radzili, zostawiając pannie zupełną swobodę.

Ta surowa odprawa zmieszała Helenę i z gniewu pobladła, ale była na tyle dobrze wychowaną panną, że wobec starszej osoby grzecznie powiedziała:

— Istotnie, pani ma racyę, będąc osobą obcą, co do mnie rzecz inna, bo jestem jedyną siostrą starającego się o Kasię..

Wbiegła Ewunia i panna Henryka zajęła się dzieckiem.

Przy kolacyi wszczęła się rozmowa o wojnie, a Ugorski rzekł z westchnieniem:

— Jednak nasz los jest najstraszniejszy, gdy jak niewolnicy w cyrku rzymskim, musimy pod przemocą walczyć ze sobą i brat zabija brata.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dytowego miejskiego odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady stanu. Ceremoniał otwarcia Rady stanu jest przygotowany w gabinecie cywilnym. Mowę do Rady stanu będzie miał jeden z członków Rady regencyjnej, na którą odpowie marszałek Rady.

Na posiedzeniu popołudniowem Rada stanu przystąpi do pierwszych prac, do których między innemi należą: uchwalenie regulaminu obrad, wybór komisyi głównej do ustalenia komisyi poszczególnych, a następnie rozważanie wnoszonych przez rząd projektów ustaw.

Jednym z pierwszych projektów ustaw, które rząd wniesie pod obrady Rady stanu będzie **projekt ordynacyi wyborczej sejmowej.** Projekt ten, opracowany przez komisyę sejmowo-konstytucyjną b. Tymczasowej Rady stanu, jest już wydrukowany w specyalnem wydawnictwie rządu polskiego, zawierającem również projekt konstytucyi państwa polskiego oraz uzasadnienie i porównanie projektu konstytucyi polskiej z innemi konstytucyami opracowane przez dra Józefa Buzka, dziekana prawnego wydziału uniwersytetu lwowskiego. Według projektu ustawy ordynacyi wyborczej do sejmu, izba poselska składać się będzie z posłów, wybranych w głosowaniu tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowem, przez wszystkich obywateli płci męskiej, począwszy od 25 lat wieku, zamieszkałych od trzech miesięcy w tej samej gminie miejskiej lub wiejskiej w chwili rozpisania wyborów. Projekt ustawy zatem daje głos najszerszym warstwom całego narodu, a więc i analfabetom. Bierne prawo wyborcze służy wszystkim tym obywatelom, którzy posiadają czynne prawo. Obywatele, nie posiadający wyższego wykształcenia, otrzymują bierne prawo wyborcze dopiero po ukończeniu lat 30, posiadający zaś to wykształcenie — po ukończeniu lat 25. Projekt przewiduje w zasadzie trzymandatowe okręgi wyborcze o liczbie mieszkańców średnio między 160 a 200 tysiącami ludności. Do przeprowadzenia wyborów przedewszystkiem powołani są w projekcie członkowie sądownictwa, jako gwarantujący najbardziej bezstronne i wolne od wpływów ubocznych przeprowadzenie wyborów.

Skład liczebny członków senatu, według projektu ustawy wyborczej do części obieralnej senatu, ma odpowiadać ²/₃ liczby członków izby poselskiej. Połowa senatorów ma pochodzić z wyborów, czwartą część senatorów obieralnych mają wybrać właściciele większej własności ziemskiej, czwartą — organy samorządu miejskiego, właściciele większych przedsiębiorstw przemysłowych, właściciele większych przedsiębiorstw handlowych i wyższe zakłady oraz instytucye naukowe w stosunku 6 do 5, od 1 do 4. Wybory są bezpośrednie i tajne, jednak dla organów samorządu miejskiego i wiejskiego może ordynacya wyborcza ustanowić wybory pośrednie. Bierne prawo wyborcze przysługuje wszystkim obywatelom polskim, którzy mieszkają w państwie od lat 3-ch, ukończyli lat 30 i posiadają dowody, że odbywali przynajmniej w ciągu dwu lat wyższe studya akademickie. W kole wyborczem większej własności ziemskiej wymagane jest ponadto posiadanie co najmniej 1,000 morgów ziemi, podlegającej podatkowi na rzecz państwa lub jednostek samorządnych. Czynne prawo wyborcze uzyskuje się po ukończeniu lat 25, przyczem w Kole większej własności ziemskiej wymagane jest posiadanie co najmniej od roku w granicach okręgu wyborczego nieruchomości o łącznym obszarze przynajmniej 300 morgów, w kole wielkiego przemysłu — posiadanie przedsiębiorstwa przemysłowego lub górniczego, zatrudniającego w ostatnim roku co najmniej 50 robotników. Senatorowie wybierani są na lat 10, przyczem co 5 lat połowa senatu jest odnawiana.

O rozwój Zakopanego.

Pomimo przesytu pieniądza, letnia stolica Polski nie odczuwa zupełnie jego przypływu, natomiast spostrzegać się dają liczne zmiany w stanie posiadania własności. Pomocy od instytucyj stworzonych dla ulżenia ciosów wojny żądają nietylko wielce poszkodowani właściciele will i pensyonatów, lecz domaga się jej w pierwszym rzędzie gmina Zakopanego, aby największe w Polsce zdrojowisko podnieść i postawić na stopie, jakiej słusznie dlań domagać się należy.

Niemieckie i czeskie „Bady" zanim stanęły na obecnym stopniu rozwoju, pochłonęły olbrzymie sumy w postaci milionowych subwencyj państwowych, na poczynienie większych inwestycyj, jak niemniej stałych datków, [illegible] danych na ich rozwój. Zakopane — o ironio — nie-ma dotychczas kanalizacyi, nie ma bruków i chodników, któreby w walce z gruźlicą strumieniami wody wodociągowej dokładnie zmywać można, tumany kurzu dmą, roznosząc zarazki, a z rowów przydrożnych rozchodzi się przykra woń nieczystości, nie mogących znaleźć odpływu.

Nieuregulowany potok płynący wzdłuż Krupówek zagraża w czasie słoty wylewem domom nadbrzeżnym i beznadziejnie szumem swym domaga się od szeregu lat regulacyi, również jak i całe Zakopane, które aczkolwiek rozpoczęło prace nad planem regulacyjnym, lecz nie ma funduszów na ich dokończenie i przeprowadzenie samej regulacyi.

Reskryptem Namiestnictwa przyznana została Zakopanemu pożyczka w wysokości 343.000 koron, która umożliwi rozpoczęcie robót około łazienek, ażeby jednak stworzyć rzecz zupełnie nowoczesną, zwierzchność gminna w Zakopanem wniosła podanie do namiestnictwa o przyznanie subwencyi w kwocie 200.000 K. koniecznej na stworzenie budynku wygodnego i estetycznego, jaki nowoczesne uzdrowisko mieć powinno. Po za brakiem łazienek, koniecznych dla najprymitywniejszych warunków hygieny, piekącą sprawą jest także brak odpowiedniej chłodni, który nie pozwala w skwarne lata utrzymać w świeżym stanie mięsa potrzebnego dla konsumcyi.

Życie kulturalne i towarzyskie domaga się od nowoczesnego uzdrowiska niezbędnej rzeczy, jaką jest „kurhauz" z odpowiednim dużym parkiem, zarówno dla stałych mieszkańców Zakopanego, jak licznych kuracyuszy. Konieczność rychłej budowy kurhauzu wzrasta wobec sprzedaży zakładu Dra Chramca, który zamieniony w szpital, nie może spełniać już obecnie tego zadania, jakie spełniał. Powodowana temi względami gmina zakopiańska wniosła podanie do namiestnictwa o przyznanie subwencyi w kwocie 5.000.000 K. na budowę kurhauzu i założenie parku.

Nietylko stali mieszkańcy Zakopanego, nietylko kuracyusze, lecz całe nasze społeczeństwo przyklaśnie gorąco planom podniesienia Zakopanego z dotychczasowego zaniedbania, aby ta przecudna perła naszych Tatr znalazła taką oprawę na jaką zasługuje, a której jedynie z powodu niedołęstwa naszych czynników publicznych dotychczas nie posiada. Mamy nadzieję, że słuszne zupełnie postulaty Zakopanego znajdą w namiestnictwie pełne uwzględnienie tem więcej, że prezydent Centrali odbudowy Galicyi radca dworu Dr. Herbst zbadał na miejscu dokładnie dotkliwe braki, domagające się jak najszybszego podjęcia prac, aby Zakopane stać się mogło nowoczesnem uzdrowiskiem, zasługującem faktycznie na miano letniej stolicy Polski.

R. W.

Udział kobiet w samorządzie miejskim.

Komitet zjednoczonych stowarzyszeń kobiecych i Związek równouprawnienia kobiet w Krakowie urządziły dwa zebrania dyskusyjne w sprawie dopuszczenia kobiet do samorządu miejskiego. Referentki omówiły dotychczasowe stanowisko kobiet w gminie i kwalifikacye ich oraz przygotowania do współpracy z mężczyznami; sformułowały nakoniec postulaty kobiet wobec blizkiej reformy statutu miejskiego. Dotychczas prawo głosu miały w Krakowie: nauczycielki, urzędniczki, redaktorki, przedsiębiorczynie, właścicielki realności — nie głosowały jednak osobiście, lecz przez pełnomocników, to znaczy zrównane były z małoletnimi. Od prawa biernego są kobiety całkiem wykluczone. Na obu wymienionych zebraniach rozpatrywano tę sprawę, iż połowa żeńska ludności nie korzysta w pełni z praw politycznych.

Przeprowadzona przed rokiem statystyka wykazała, że w Krakowie na 28.000 zarobkujących mężczyzn — było kobiet 29.000, równouprawnienie więc w pracy i obowiązkach, które powinno stanowić przesłankę do równouprawnienia politycznego, zostało już — jak zaznaczały referentki — osiągnięte. Nowe ciężkie potrzeby wynikłe z przedłużającego się stanu wojennego, jak i brak sił niezbędnych do utrzymania społecznego mechanizmu, wciągnęły już faktycznie kobietę do współdziałania dla zadań publicznych w gminie i poza gminą. Miejskie kuchnie ludowe, szkolnictwo, szeroko zakrojona organizacya filantropijna — to już tereny intenzywnej pracy kobiet, nie mówiąc o tak utrudnionym obecnie gospodarczym zarządzie domem. Zakres ten rozszerzać się będzie automatycznie w miarę rosnących zadań gminy: dość wymienić dział tak ważny, jak poprawa stosunków aprowizacyjnych. Powołano kobiety do wielu dziedzin dotąd dla nich niedostępnych — nie roztoczono jednak nad nimi dostatecznej opieki ochronnej. Jedynie kobieta potrafi wniknąć w swoje własne potrzeby i załagodzić konflikt powstający między macierzyństwem i jego obowiązkiem, a wykonywaniem pracy zarobkowej. Do szkolnictwa wnosi ona nie dość dotąd uwzględniane pierwiastki. Dziełem mężczyzn jest przewaga intelektualizmu, — kobieta wprowadzi w wyższym stopniu czynnik etyczny chrześcijański i podkreśli kulturę rodzinną.

Te momenty i dane omówiono w referatach.

Po wyczerpującej dyskusyi, która się następnie wywiązała, uchwalono rezolucyę, domagającą się pełnego dopuszczenia kobiet do zarządu miasta i zastanowiono się nad skupieniem kobiet do podjęcia wspólnej akcyi celem wywalczenia praw równych z mężczyznami. Do związku, który obecnie podejmuje sprawę politycznego równouprawnienia kobiet, przystąpiło 47 stowarzyszeń, [illegible] od nich organizacyi socyalistycznych kobiecych.

K.

Koncert Slezaka.

Silnem przeciwieństwem do ogromnego sukcesu zeszłorocznego koncertu Slezaka był wtorkowy występ głośnego tenora. Jedynym celem tego wieczoru operowego, złożonego z najbardziej ośpiewanych aryj, było zapewne przekonanie słuchaczy o niezmiennych wartościach wysokich tonów Slezaka, o blasku i potędze jego c, h i b, które są ciągle milionowym kapitałem śpiewaka. Mając ten głównie cel — nie tyle na oku, ile na strunach głosowych — odniósł się Slezak już z pewnego rodzaju nonszalancyą do istotnego zadania artystycznego, wykonując numery programu raczej tylko samym rozpędem długiej rutyny śpiewackiej, niż w czystym wysiłku artystycznym. Z przykrością odczuwało się w programie brak pieśni, których kilka śpiewa Slezak z wielkim smakiem. Pomimo wszelkich „ale" koncertu, na które można było narzekać i bezwzględnie i w stosunku do takiej firmy arystycznej, jak Slezak, szeroka publiczność nie szczędziła śpiewakowi wyrazów zachwytu. — Kapelmistrz monachijski, p. **R o s e n e k**, akompaniował znakomicie i wypełnił biegłą grą dwa numery.

Agencyę koncertową, w której imprezie urządzony był ten koncert, muszę na tem miejscu pouczyć, że imię Leo odpowiada polskiemu Leon i że w Krakowie nie wolno mówić, ani pisać w „koncercie L e o Slezaka", ale w koncercie L e o n a Slezaka.

Zdz. Jach.

KRONIKA.

Z miasta.

BRAK WĘGLA W KRAKOWIE zaczyna przybierać katastrofalne rozmiary i uprawnia do najbardziej pesymistycznych horoskopów na zimę. Na opalanie kuchen w mieszkaniach prywatnych w naszem mieście potrzeba w letnich miesiącach — licząc na jedno gospodarstwo domowe tylko 1 cent. metr. na miesiąc — 300 do 350 wagonów. Aby zaś przynajmniej część mieszkańców mogła zaopatrzyć się obecnie w węgiel na zimę, potrzeba nadto, aby Kraków otrzymywał dalszych 400 wagonów — razem przynajmniej 700 wagonów miesięcznie. Transporty teraźniejsze węgla są minimalne, urągające wszelkiemu najskromniejszemu zapotrzebowaniu. Do miasta na potrzeby ludności przychodzi dziennie 1 wagon, dwa lub trzy, bywają też dni, w którym ani jeden wagon nie przybywa. Trzeba nadto podnieść, że i drzewo w ostatnich czasach niesłychanie podrożało. „Kółko" drzewa do podpałki kosztuje 7 kor., a za dostawę kółka do piwnicy lub do kuchni każą sobie płacić nieletni chłopcy po 5 kor. Stosunki więc pod względem opału są niesłychanie smutne. Należałoby, aby zarząd miasta jak najrychlej, póki czas jeszcze, uczynił wszystko, co tylko możebne, aby niesłychana katastrofa braku węgla nie zaskoczyła Krakowa w miesiącach zimowych.

DODATKI DROŻYŹNIANE DLA URZĘDNIKÓW MIEJSKICH. Wczoraj odbyło się pod przewodn. wiceprez. Sarego wspólne posiedzenie Sekcyi II. i III., na którem uchwalono podwyższyć dyety dla urzędników, przedłużyć urzędnikom i służbie miejskiej oraz emerytom, wdowom i sierotom po funkcyonaryuszach gminy dotychczasowe dodatki drożyźniane na rok 1918/19, podwyższyć wynagrodzenie pomocnikom kancel. i dodatki funkcyjne za pełnienie służby zewnętrznej, podwyższyć płace personalowi miejskiej straży pożarnej, ustanowić etat posad dla miejs. Muzeum techniczno-przemysłowego i Instytutu dla popierania rzemiosł, ustanowić posadę adjunkta w X. kl. rangi w etacie Archiwum akt dawnych. Nadto załatwiono kilka spraw personalnych.

SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Sarego wspólne posiedzenie Sekcyi I. i Sekcyi III. w sprawie uregulowania dotychczasowej taryfy za czyszczenie dołów kloacznych we wszystkich dzielnicach miasta. Nadto odbyło się pod przew. radcy m. Hałatkiewicza posiedzenie Sekcyi III., na którem wydano dla komisyi rekursowej opinię prawną w sprawie wymierzania podatku gminno-czynszowego.

ŻYWNOŚĆ DLA OSÓB W POZAKRAJOWYCH LETNISKACH. Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że zezwolenia na wywóz artykułów żywności z kraju nawet w drobnych ilościach dla osób wyjeżdżających do pozakrajowych letnisk i zdrojowisk udziela wyłącznie c. k. namiestnictwo, krajowy Urząd gospodarczy we Lwowie, pl. Smolki L. 5. — Prośby pisemne lub telegraficzne o takie zezwolenie załatwia namiestnictwo tego samego dnia, ewentualnie także „express" o ile uiszczono przepisaną opłatę na odpowiedź „express". Wobec powyższego zarządzenia wnoszenie próśb do Magistratu ustnych lub pisemnych o wywóz z kraju jest bezcelowe. Adres telegraficzny: Namiestnictwo Lawa Lwów.

NOWY CENNIK JAZDY TRAMWAJEM. Dyrekcya tramwaju krakowskiego przystąpiła obecnie do opracowania nowego cennika jazdy, który będzie wprowadzony w najbliższych miesiącach. Przyczyną, jaka zmusiła dyrekcyę tramwaju do podwyższenia cen jazdy, jest drożyzna materyałów, potrzebnych do naprawy wozów i konserwacyj linij kolei elektrycznej. W innych miastach ceny jazdy znacznie podwyższono; w Wiedniu od 1 lipca b. r. taryfa będzie wyższa o 40 procent. Część podwyżki biletów jazdy ma być użytą na rentę dla niezdolnych do służby funkcyonaryuszy tramwaju, którzy jako inwalidzi opuścili szeregi wojskowe.

Z TOW. RATUNKOWEGO. Wczoraj wieczorem odbyło się w strażnicy pożarnej posiedzenie Wydziału Tow. ratunkowego, na którem rozpatrywano szereg spraw będących kwestyą bytu Tow. i jego normalnego funkcyonowania. Między innemi rozpatrywano kwestyę sprawienia wozu automobilowego, gdyż obecne wyjazdy końmi w nagłych wypadkach są narażone na znaczne opóźnienia, gdyż konie z powodu braku paszy ledwo się wloką. Następnie omawiano sprawę budowy własnego domu, ciągnącą się od szeregu lat. Tow. uzyskało już grunt w centrum miasta i plany były gotowe, sprawa jednak budowy nie doszła do skutku z powodu wybuchu wojny. Zajęto się również dolą sanitaryuszy, którzy w opłakanych pracują warunkach. Tow. postanowiło zwrócić się do gminy o ich stabilizacyę. W końcu omawiano sprawę opatrunków, która w obecnych czasach z braku materyałów przedstawia się bardzo niekorzystnie.

Z SALI SĄDOWEJ. Dzisiaj przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem r. s. kr. Wajdy rozpoczęła się na 3 dni rozpisana rozprawa przeciw Jakóbowi Plancie zwanemu Cabanem, 53-letn. szewcowi, obwinionemu o szereg podpaleń z zemsty w gminie Rzozów. Planta dokonywał zarzucanych mu podpaleń od r. 1909 do 1917. Obwiniony w śledztwie sądowem przyznał się do winy; obecnie na rozprawie zaprzecza zeznaniom złożonym w śledztwie. Do rozprawy wezwano przeszło 20 świadków.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Organa policyjne aresztowały 23-letniego Adama Miękinię, podejrzanego o szereg włamań. Znaleziono przy nim 11 nowych różnych gatunków wytrychów i dwa rewolwery. Miękinia do pewnej ilości włamań dokonanych w Krakowie przyznał się w śledztwie policyjnem.

Z Polski i ze świata.

NOWY REKTOR UNIW. LWOWSKIEGO. Rektorem Uniwersytetu lwowskiego na rok akademicki 1918/19 wybrany dr. Antoni Jurasz, prof. laryngologii i otyatryi.

Prof. Stanisław Antoni Jurasz, ur. w roku 1847 w Spławiach pod Poznaniem, studyował medycynę w Gryfii (Greifswald), a następnie w Würzburgu. Jeszcze jako student odbył kampanię francuską w armii pruskiej, poczem po powrocie na uniwersytet w Gryfii uzyskał doktorat. W r. 1877 został docentem laryngologii w Heidelbergu, w r. 1881 nadzwyczajnym profesorem tego przedmiotu, a w r. 1902 zwyczajnym. Ogłosił szereg prac z zakresu laryngologii w języku niemieckim i polskim. Do Lwowa został powołany w r. 1908 na katedrę laryngo-otologiczną, jako profesor nadzwyczajny, z tytułem i charakterem prof. zwyczajnego.

POGRZEB Ś. P. BOL. LESZCZYŃSKIEGO odbył się w Warszawie przy ogromnym udziale publiczności. Po mszy św. żałobnej, odprawionej w kościele po Reformackim przez Ks. prefekta Szkopowskiego, koledzy zmarłego wzięli trumnę na ramiona i ponieśli na karawan. Kondukt żałobny poprzedzały delegacye z wieńcami. Pierwsi szli artyści Teatru Polskiego, następnie praskiego, uczennice Warszawskiej Szkoły Dramatycznej i t. d. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, przyjaciele, przedstawiciele literatury, prasy i liczne delegacye artystów teatrów warszawskich i prowincyonalnych. Po godzinie 11 kondukt skierował się ku Placowi Teatralnemu, gdzie z balkonu Teatru Wielkiego rozległy się dźwięki marsza żałobnego Chopina. Tu kondukt na chwilę przystanął, poczem ul. Bielańską ruszył na cmentarz Powązk. Na sunącym w dali rydwanie żałobnym złożono stosy wieńców. Przed cmentarzem Powązkowskim również koledzy zmarłego wzięli trumnę na ramiona. Nad grobem, chór opery wykonał pienia religijne, poczem zabrali głos mówcy żałobni. Pierwszy przemawiał Józef Kotarbiński w im. starszej generacyi artystów, następnym mówcą był Aleksander Zelwerowicz. W imieniu związku zawodowego dziennikarzy polskich zabrał głos Wincenty Kosiakiewicz. Jako przedstawiciel autorów dramatycznych przemawiał Bol. Gorczyński.

WIZYTACYA KANONICZNA. Ks. Biskup kielecki Augustyn Łosiński odbywał wizytacyę kanoniczną pow. miechowskiego w Książu Małym, Słaboszowie, Racławicach, Wrocimowicach, Poborowicach, Brzesku Nowym, Hebdowie i Wawrzeńczycach. Następna wizytacya kanoniczna obejmie powiat pińczowski a w miesiącu maju odbywała się w powiecie jędrzejowskim.

Z KONIECPOLA w Królestwie Polskiem piszą nam: Dnia 16 czerwca odbyła się tutaj wielka kwesta krajowa na „Ratujcie dzieci". Dzięki energii kwestarek i kwestarzy zdołano zebrać około 500 K. i 100 rb. — Tyfus brzuszny i plamisty zaczął tutaj grasować. Ludzie są jeszcze dostatecznie nieuświadomieni, to też ukrywają się z temi chorobami, co niestety powoduje ich rozszerzanie się.

ŚNIEG W KRÓLESTWIE. Z Radziwiłłowa w powiecie szczuczyńskim w Królestwie Polskiem donoszą, że dnia 3 b. m. spadł tam w nocy obfity śnieg. Z rana wszędzie było biało. Śnieg wyrządził znaczne szkody w polu.

WŁAMANIE DO URZĘDU PODATKOWEGO W ROPCZYCACH. Według ścisłego zestawienia, złoczyńcy, którzy włamali się w nocy z d. 11 na 12 b. m. do kasy urzędu podatkowego w Ropczycach skradli 471.333 kor. 82 hal., zabrali nadto bluzkę urzędową poborcy. Zrabowali 100.000 kor. w banknotach tysiąc koronowych, 100 tysięcy w banknotach stukoronowych, 200 tysięcy po 20 kor., 15 tysięcy po 50 kor., reszta była w banknotach 10 koronowych. W Krakowie, jak donosiliśmy, aresztowano dwóch włamywaczy, podejrzanych o tę kradzież. Dalsze śledztwo w toku.

NIEMCY I BIAŁORUŚ. Jak donosi wileński „Homan", gen. Falkenhayn, nowy komisarz dla wschodu, przyjął członków białoruskiego sekretaryatu ludowego. W przemowie swojej mówił gen. Falkenhayn o **życzliwem stanowisku Niemców** do problemu odrodzenia Białorusi i stwierdził, że istniejące dotąd nieporozumienia dadzą się sprowadzić do tego, że nie było odpowiednich stosunków pomiędzy niemieckiemi władzami wojskowemi a organami rządu białoruskiego. **Teraz** takie stosunki **muszą nastać.** Rząd niemiecki przyjmuje do wiadomości życzenia rady i sekretaryatu, że chcą żyć z państwem niemieckiem w zgodzie i przyjaźni.

W odpowiedzi na tę mowę wytłómaczył naczelnik sekretaryatu, Waronka, narodowe postulaty Białorusinów.

ŚNIEG W PRUSACH. W Prusach wschodnich, jak donosi „Berl. Tagbl." w niedzielę i poniedziałek ub. tyg. spadł śnieg, przy znacznej zniżce temperatury. W niektórych okolicach panowała zupełna zawieja śnieżna. W dzielnicach południowych warstwa śniegu doszła do wysokości 3 cali, a kłosy żyta łamały się pod ciężarem śniegu. Grad również wyrządził znaczne szkody.

KOBIETA GENERAŁEM. Jak wiadomo, Anglicy wystawili na froncie zachodnim ochotniczy korpus kobiecy, służący przy sztabach w charakterze telegrafistek, szoferek, lekarek, sekretarek i t. d. Na czele tego korpusu stoi mis Chalmer Watson, która w niedługim stosunkowo czasie otrzymała tytuł generała brygady. Z zawodu, jest ona doktorem medycyny, a zarazem siostrą pierwszego lorda administracyi sir Eric Geddes. Z chwilą wybuchu wojny zajęła się ona organizacyą pomocy kobiecej na froncie i jest inicyatorką owego korpusu, który już nieraz w ogniu poniósł poważne straty.

EKSPEDYCYA DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO. Polska Agencya Prasowa donosi z Kopenhagi: „Vort Land" z 30 maja donosi, iż Roald Amundsen wyrusza z Chrystyanii w połowie lipca ze swoją ekspedycyą do bieguna północnego. Ekspedycya trwać będzie trzy lata.

Humor i satyra.

Echo wyboru dyrektora sceny krakowskiej odbiło się w „Kuryerze Poznańskim" w „wypracowaniu niegrzecznego Stefcia", które brzmi, jak następuje:

Dyrektor teatru to taki pan, co może być codziennie w teatrze i jest przez to bardzo szczęśliwy. Szczęśliwszy od niego jest tylko Barnum, albo p. Walter co ma sklep z małymi pieskami. Dyrektora teatru wszyscy lubią i mówią: „Kochany—dyrektorku" — gdy daje darmo bilety. Aktorzy mówią zawszą o żyjącym — idjota, a o zmarłym — ideał.

Jak dyrektor nastaje, to na początku wszyscy go chwalą i cieszą się nim, później zaczynają narzekać, że się na nim zawiedli, bo on nie do tego. Kiedy dyrektor jest aktorem — to mówią, że robi szmirę i sam się zgrywa, czy potrzeba, czy nie potrzeba i radzą mu, by się uczył pisać i czytać i został literatem — a jak jest literatem, to znów niby na niczem się nie zna i jest jeszcze gorzej. Najlepiej było w Warszawie, bo był pułkownik konnej policyi, i mama mówi, że lubił balet, tak jak Tatuś.

Odmianą dyrektora jest kandydat! to taki, co albo już raz był i go wyrzucili, albo ma ochotę, a nikt go nie chce. U nas, na drugiem piętrze, mieszka taki kandydat, wygląda taksamo, jak inni, tylko po nocach nie śpi, ale sztuki pisze, a później wystawia, aż Franciszkowa mówi, że to obraza Boska takiego trzymać w domu. Mama go broni, że to bardzo dobry lokator, tylko mu się w głowie mole zalęgły i choruje na szexpira, to jest taka choroba, co się zużywa dużo papieru niepotrzebnie, a potem umiera — jak wujek Alfons u Piltza. Teraz ten pan jest bardzo smutny, bo go nie zrobili dyrektorem i gwałtem znów chce wystawić jakiegoś białego pawia, czy też srebrny szczyt, aż mu Tatuś zagroził, że mu podniesie komorne i radził, by wziął się do uczciwej pracy, to go nawet umieści w gazowni.

Ciocia Julcia pokazała mi wczoraj nowego dyrektora, ma już nawet przylepioną bródkę i będzie podobno dobry, tylko fałszywie śpiewa, ale jak mu zakażą, to mogą być z niego ludzie — jak mówi Tatuś, byle miał „sitzfleisch" i dawał często loże. Ja bardzo lubię siedzieć w loży, a jeszcze bardziej pluć z niej, jak jest ciemno, a jak zobaczę tego nowego dyrektora, to go poproszę, by mi pokazał, co ma do pokazania, bo wszyscy w domu, a najwięcej ciocia Julcia bardzo są ciekawi — „co on nam pokaże", i ja też jestem strasznie ciekawy. Finis.

STEFAN NOWIŃSKI.

Wiadomości gospodarcze.

PARCELACYA W ZIEMI CHEŁMSKIEJ. Z Lublina donoszą: Kilka towarzystw oszczędnościowo-pożyczkowych w Ziemi Chełmskiej wprowadza nowy rodzaj operacyi kupna i sprzedaży gruntów i lasów na wyrąb. Do wprowadzenia tych operacyj skłoniła towarzystwa ta okoliczność, że w ostatnich czasach zaczęły powstawać prywatne spółki parcelacyjne, zakładane sposobem rejentalnym dla wszelkich czynności parcelacyjnych. Spółki takie do tej pory były zakazane, ponieważ tworzyli je najczęściej różnego rodzaju spekulanci, goniący wyłącznie za zyskiem. Towarzystwa oszczędnościowo-pożyczkowe organizują operacye parcelacyjne według wzorów i zasad spółek polskich parcelacyjnych w Galicyi i Poznańskiem i na razie prowadzą parcelacyę dla swych członków.

„GOSPODARZ POLSKI". Od dwóch przeszło miesięcy wychodzi w Przemyślu tygodnik rolniczy dla włościan, p. t. „Gospodarz Polski" wraz z dwutygodniowym dodatkiem dla kobiet p. t. „Gospodyni Polska". Czytamy w „Gospodarzu Polskim" rzeczy dla każdego rolnika bardzo ważne, jak uprawa zbóż i roli, hygiena ludu, hodowla zwierząt domowych, o zastosowywaniu nawozów sztucznych, porady weterynaryjne, uprawę nieużytków, w końcu sprawy czysto społeczne. Wydawnictwo „Gospodarza Polskiego" przystępuje do wydania kalendarza rolniczego dla włościan w rodzaju encyklopedyi.

DOWÓZ MASZYN ROLNICZYCH Z NIEMIEC. Ministerstwo handlu prowadzi dochodzenia nad kwestyą, jak wysokie może być przypuszczalne zapotrzebowanie maszyn rolniczych oraz ich części składowych z Niemiec na r. 1919 oraz zwróciło się do Izby handl. i przemysłowej w Krakowie o ustalenie rozmiarów tego zapotrzebowania dla handlu maszynami rolniczemi w jej okręgu.

Izba wystosowała do szeregu firm oraz towarzystw rolniczych wezwanie do podania dat zapotrzebowania na rok 1919.

Zapotrzebowanie ma być udowodnione drogą przedłożenia oryginalnych faktur na towar sprowadzony z Niemiec w latach 1913 i 1917. Firmy mają również podać, jakie okolice zaopatrzyły temi maszynami oraz wyszczególnić osobno zbyt w Austryi i na Węgrzech.

PODWYŻSZENIE TARYF A WĘGIEL KRAJOWY. W Wiedniu odbyło się posiedzenie komitetu taryfowego państwowej Rady kolejowej. Pierwszy przedmiot obrad stanowiło podwyższenie przewoźnego na węgiel względnie zniesienie różnicy między taryfowaniem węgla krajowego a węgla zagranicznego, w szczególności górnośląskiego. Wniosek ten nie wyszedł z ministerstwa kolejowego, lecz pochodzi z inicyatywy członka państwowej Rady kolejowej posła Kolischera, który spodziewa się uzyskania z tego źródła podwyższenia dochodów kolei o 15 milionów koron rocznie.

Przy głosowaniu w komitecie taryfowym oświadczyła się równa liczba głosów za zniesieniem napięcia, jak i przeciw temu wnioskowi.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i wydawca Roman Wyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Fudia.